



5 października 2020

OGÓLNOPOLSKIE

RZECZPOSPOLITA

Tną po samorządach

Choć pandemia mocno nadszarpnęła lokalne budżety, rząd chce im zabrać kolejne miliardy złotych.

Rząd ma gest, płacą gminy

Komentarz Andrzeja Krakowiaka

Bronię urzędników

Pisze Krzysztof Janik, były szef MSWiA

Zapaść lokalnych budżetów coraz bliżej

O uszczuplaniu dochodów miast i gmin

PAP

Częstochowa: Rusza internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży

Wysłanie mejla na specjalny adres jest od dziś w Częstochowie pierwszym krokiem, jaki młody człowiek może wykonać, aby liczyć na fachowe wsparcie w razie kryzysu, doświadczenia przemocy czy dyskryminacji. Ale takie czekające w sieci „koło ratunkowe” to nie jedyny element kolejnej edycji miejskiego projektu zapobiegającego przemocy rówieśniczej. „Strefa Empatii” będzie trwać przez cały rok szkolny.

<https://samorzad.pap.pl/klub-samorzadowy/czestochowa/kategoria/aktualnosci/czestochowa-rusza-internetowa-poradnia-dla>

WIRTUALNA POLSKA

Wielka wycinka przy alei Niepodległości. Mieszkańcy oburzeni

Po tym, jak z alei Niepodległości w Częstochowie wycięto 53 drzewa, w sieci zawrzało. – To niedopuszczalne! Ktoś chce, aby Częstochowa zamieniła się w betonową pustynię! – mówią oburzeni mieszkańcy.

<https://wiadomosci.wp.pl/czestochowa-wielka-wycinka-przy-alei-niepodleglosci-mieszkanicy-oburzeni-6560303280806752a>



RADIO KATOWICE

Wiadomości – o projekcie kształcenia cyfrowego dla częstochowskich nauczycieli

emisja: 04.10.2020, godz. 14.02

https://biuletyn.imm.com.pl/internal_browser/radio/032a04b9757b984d032a0405ab3e30d6/z/r

TVP3 KATOWICE

Aktualności – o metalowym sercu na pl. Biegańskiego

emisja: 03.10.2020, godz. 21.34

https://biuletyn.imm.com.pl/internal_browser/tv/032a04663032942c032a0423148aa222/z/t

lub

<https://katowice.tvp.pl/50154090/3102020-godz-2130>

Z A G R A N I C Z N E

PFORZHEIMER ZEITUNG

Das Thema polarisiert die Gesellschaft in Tschenstochau (Temat polaryzuje społeczeństwo w Częstochowie)

Artykuł z lokalnej gazety w Pforzheim dotyczący społeczności LGBTQ+ w Częstochowie

L O K A L N E

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Posadzili drzewo w miejsce wyciętych w al. Niepodległości – blokując przebudowę. I żądają odtworzenia całego szpaleru

Oni wycięli, my posadzimy – pod takim hasłem odbył się happening w miejscu wyciętego na długości 1/3 km szpaleru drzew stanowiących ozdobę al. Niepodległości. Wśród postulatów do prezydenta Częstochowy był też o zawiadomianiu w przyszłości mieszkańców o wycinkach poprzez wieszanie anonsów na drzewach typowanych do likwidacji.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,26365598,posadzili-drzewo-w-miejsce-wycietych-w-al-niepodleglosci-i.html?disableRedirects=true#wyborcza-has-paylock>



Z tarczy antykryzysowej Częstochowa chce zbudować połączenie ul. Krakowskiej z ul. 1 Maja

Częstochowa zamierza przeznaczyć 25,1 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych na częściowy wkład do połączenia ul. 1 Maja z Krakowską, ocieplenie kolejnych szkół oraz kanał sanitarny w ul. Legionów. Ma też pomysły – m.in. tramwaj na Parkitkę – na drugą pulę rządowej tarczy antykryzysowej dla samorządów.

https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,88454,26367666,z-tarczy-antykryzysowej-czestochowa-chce-zbudowac-polaczenie.html?disableRedirects=true#do_w=45&do_v=83&do_a=341#wyborcza-has-paylock

DZIENNIK ZACHODNI

Mieszkańcy i aktywiści protestowali w Częstochowie przeciwko wycięciu 53 drzew. Posadzili symboliczną lipę

W sobotę 3 października w samo południe około 50 osób zgromadziło się w alei Niepodległości, by wyrazić swój sprzeciw przeciwko wycięciu drzew przy nowym centrum handlowym w Częstochowie.

<https://dziennikzachodni.pl/mieszkanicy-i-aktywisci-protestowali-w-czestochowie-przeciwko-wycieciu-53-drzew-posadzili-symboliczna-lipe/ar/c1-15213364>

Wielkie czerwone serce zniknęło z placu Biegańskiego

Urząd Miasta nie przedłużył pozwolenia jego autorowi. Jan Łaczmański żałuje, że serce musiało zniknąć z placu Biegańskiego.

<https://dziennikzachodni.pl/czestochowa-wielkie-czerwone-serce-zniknelo-z-placu-bieganskiego-urząd-miasta-nie-przedluzyl- pozwolenia-jego-autorowi/ar/c1-15209100>

WCZESTOCHOWIE.PL

W Częstochowie ruszyła internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży

Od 2 października w Częstochowie działa internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży. Aby skorzystać z fachowej pomocy w razie kryzysu, doświadczenia przemocy czy dyskryminacji, należy wysłać mejla na adres: pomoc@cztps.eu. To nie jedyny element kolejnej edycji miejskiego projektu zapobiegającego przemocy rówieśniczej. „Strefa Empatii” będzie trwać przez cały rok szkolny.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/36039,w-czestochowie-ruszyła-internetowa-poradnia-dla-dzieci-i-mlodziezy>



Kolejne młode osoby częstochowskimi „Twarzami Przyszłości”

W częstochowskim projekcie „Twarze Przyszłości” pojawił się kolejne osoby, które mimo młodego wieku już mają na koncie spore osiągnięcia.

<http://www.wczestochowie.pl/arttykul/36038,kolejne-mlode-osoby-czestochowskimi--twarzami-przyszlosci->

Trzy oddziały miejskiego szpitala zamknięte z powodu koronawirusa

Trzy oddziały Miejskiego Szpitala Zespólnego przy ul. Mirowskiej w Częstochowie zostały zamknięte. Powodem jest zakażenie koronawirusem, które potwierdzono u ośmiu osób pracujących na bloku operacyjnym.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/36042,trzy-oddzialy-miejskiego-szpitala-zamkniete-z-powodu-koronawirusa>

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Zaprotestowali przeciwko ogromnej wycince drzew

Nieformalna grupa ZWM (Zieleń Walka Miasto) w sobotę 3 października zorganizowała protest związany z wycinką drzew w al. Niepodległości w Częstochowie.

<http://gazetacz.com.pl/czestochowa-zaprotestowali-przeciwko-ogromnej-wycince-drzew/>

FIAT.FM

Kolejny protest przeciwko wycince w al. Niepodległości

Nie milkną echa wycięcia bez wiedzy mieszkańców ponad 50 drzew rosnących wzdłuż alei Niepodległości. W zeszłym tygodniu na wysokości nowo powstałego sklepu i małego centrum handlowego wycięto drzewa, które rosły tam od wielu lat, tworząc charakterystyczny szpaler lip. Szczególne kontrowersje rodzi brak konsultacji społecznych w tak istotnie ingerujących w wygląd dzielnicy kwestiach.

<http://fiat.fm/info/kolejny-protest-przeciwko-wycince-w-al-niepodleglosci/>

TV. ORION

Aktywni rodzice szczęśliwe dzieci

Miasto po raz kolejny zachęca do wzięcia udziału w projekcie.

<http://www.tvorion.pl/aktywni-rodzice-szczesliwe-dzieci/>

Październikowe twarze



Październik to kolejny miesiąc, kiedy Urząd Miasta prezentuje kolejne osoby w ramach projektu „Twarze przyszłości”.

<http://www.tvorion.pl/pazdziernikowe-twarze/>

Wspólne lekcje Enter

Nauczyciele będą mogli skorzystać ze specjalnego programu pod nazwą „Uczymy, jak uczyć: Enter”.

<http://www.tvorion.pl/wspolne-lekcje-enter/>

RZECZPOSPOLITA

Tną po samorządach

Choć pandemia mocno nadszarpięła lokalne budżety, rząd chce im zabrać kolejne miliardy złotych.

ANNA CIEŚLAK-WRÓBLEWSKA

Najnowszy pomysł ulg dla małych i średnich firm (w tym głównie podniesienie limitu uprawniającego do ryczałtu PIT) będzie kosztował samorządy 1,4 mld zł, wynika z wyliczeń Ministerstwa Finansów.

I choć to tylko 0,5 proc. lokalnych budżetów, może być kroplą przelewającą czarę goryczy. Jest to bowiem kolejna zmiana, która uszczupla dochody samorządów, a rząd nie proponuje w zamian żadnych rekompensat.

– Nie jesteśmy przeciwko obniżaniu podatków, jesteśmy przeciwko działaniom władz

centralnych, które pozbawiają nas dochodów: pieniędzy na podnoszenie jakości życia naszych mieszkańców – komentuje dla „Rzeczpospolitej” Tadeusz Truskolaski, prezes Unii Metropolii Polskich i prezydent Białegostoku.

Ostatnia duża reforma PIT (w tym obniżenie stawki z 18 do 17 proc.) to dla samorządów ubytek 6,1 mld zł dochodów rocznie, a wprowadzenie estońskiego CIT od przyszłego roku – 1,1 mld zł rocznie.

– Do tego dochodzi kryzys pandemiczny, który osłabił nasze finanse, i szereg różnych działań rządu zwiększających koszty funkcjonowania samo-

6,1 mld zł

rocznie stracą samorządy na reformie PIT. Teraz rząd chce im zabrać kolejne 2,5–3 mld zł

rządu – wytyka Jacek Karnowski, prezydent Sopotu.

Efekty kryzysowej sytuacji w samorządach już widać: coraz więcej miast ogłasza podwyżki opłat za różnego rodzaju usługi czy ogranicza inwestycje. Prezydent Karnowski podkreśla, że tak napiętej sytuacji na linii rząd–samorząd jeszcze nigdy nie było.

Lokalni władze zapowiadają więc ostrą walkę o swoje, czyli rekompensaty utraconych dochodów. Na poniedziałek zapowiedziano spotkanie z ministrem finansów w sprawie ustawy o zmianach podatkowych.

– Jeśli nie przyniesie ono efektów, liczymy na poparcie naszych postulatów w Senacie – mówi Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich. – Jeśli i to nie pomoże, będziemy prosić prezydenta, by nie podpisywał ustaw, a potem skierujemy sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Tym razem nie odpuścimy – zapowiada Porawski.

Trudno przewidzieć, czy samorządowcy coś ugrają. Politycy PiS przekonywali dotąd, że w czasie ich rządów lokalne budżety mocno zyskały: wpływy z PIT i CIT od 2015 do 2019 r. urosły o 22 mld zł. – To prawda, nasze dochody rosły, ale rosły też wydatki – zaznacza Roman Ciepiela, prezydent Tarnowa. – Nie mamy tych pieniędzy odłożonych na kontach, nie sięgniemy po nie w trudnych czasach. Każdy ubytek w dochodach oznacza, że trzeba gdzieś ściąć wydatki. Ucierpią nie samorządowcy, ale mieszkańcy – zaznacza.

☉☉ *A15, *A10 komentarz *A2



KOMENTARZ „RZECZPOSPOLITEJ”

Rząd ma gest, płacą gminy



Andrzej Krakowiak

W środku kryzysu gabinet Mateusza Morawieckiego zapowiada obniżki podatków. Świadczyłyby to o wyjątkowej w skali globu skuteczności rządzących, gdyby nie było zwykłym przerzucaniem trudnych decyzji ze szczebla centralnego na lokalny.

Przez jakiś czas mogliśmy mieć nadzieję, że polska gospodarka przejdzie przez pandemię koronawirusa bez dotkliwych zawirowań. Po wiosennym lockdownie przyszyły zdecydowane działania rządu, na niemal wszystkie firmy – od tych najmniejszych po wielkie korporacje – spadł deszcz pieniędzy z tarcz antykryzysowych, solidne wsparcie dostali pracownicy i kredytobiorcy. Efektem było mocne odbicie od dna i gospodarcze ożywienie. Ale wraz z mnożącymi się przypadkami zakażeń Covid-19 przybywa sygnałów, że nasza gospodarka wciąż nie jest – i jeszcze długo nie będzie – okazem zdrowia. I coraz częściej słychać, że chociaż już bieżący rok jest wielkim wyzwaniem, prawdziwym testem odporności na koronawirusowy szok może być dopiero rok 2021.

Przed sprawdzianem podwójnie trudnym staną zaś lokalne władze. Będą się musiały zmierzyć nie tylko z finansowymi konsekwencjami pandemii, ale też z decyzjami rządu. Z najnowszych zapowiedzi wynika, że wkrótce wejdą w życie zmiany podatkowe, które dodatkowo okroją ich dochody. Związane z nimi ubytki w samorządowych dochodach mogą sięgnąć nawet 2,5–3 mld zł rocznie. Liczba ta pozbawiona kontekstu nie robi wrażenia – przecież to zaledwie 1 proc. samorządowych budżetów. Zgoda, ale do podobnej sytuacji dochodzi już kolejny raz. Jeszcze przed wybuchem epidemii samorządowcy alarmowali, że ze względu na decyzje rządu ich finanse są w oplakany stan. Przyczyniły się do tego m.in. zmiany podatkowe (obniżka PIT, zwolnienie z tego podatku młodych), systematyczne podnoszenie płacy minimalnej oraz podwyżki dla nauczycieli (jak najbardziej potrzebne i uzasadnione, za którymi nie poszło jednak wystarczające zwiększenie subwencji oświatowej).

Ktoś naiwny mógłby powiedzieć, że skoro mamy kryzys, to oczywiste jest zaciskanie pasa i przygotowanie się na najgorsze. Dziwnym zbiegiem okoliczności kolejny raz okazuje się jednak, że mimo kryzysu rząd stać na rozdawanie miliardów. Ba, w tej dramatycznej sytuacji może sobie nawet pozwolić na obniżanie podatków. I świadczyłyby to o wyjątkowej w skali globu skuteczności rządzących, gdyby nie było zwykłym przerzucaniem trudnych decyzji ze szczebla centralnego na lokalny. Samorządy nie stać na utrzymanie komunikacji miejskiej? Musi podnieść ceny biletów, wywołując wściekłość pasażerów, którzy muszą przecież jakoś dojechać do pracy. Podobnie z rosnącymi opłatami za wywóz śmieci czy podatkiem od nieruchomości. Lokalne władze nie mają wielu możliwości zwiększenia swoich dochodów, a każda z nich uderza bezpośrednio w mieszkańców.

Dlatego przedstawiciele samorządów zapowiadają, że nie będą się biernie przyglądać kolejnej decyzji otwarcie niechętnego im rządu Zjednoczonej Prawicy. Jeśli nie będzie innej drogi, będą protestować. Ale wcześniej – już w najbliższych dniach – chcą rozmawiać. Mają swoje postulaty i liczą, że rządzący wreszcie zechcą ich nie tylko wysłuchać, ale i usłyszeć.

Ktoś naiwny mógłby pomyśleć, że wciąż jest to możliwe. /ee

Zapaść lokalnych budżetów coraz bliżej • A15



ADMINISTRACJA PUBLICZNA

Rząd Mateusza Morawieckiego przystępuje do wielkiej operacji zwalniania z pracy urzędników. Media są pełne doniesień o stosownych naradach, są wyznaczeni odpowiedzialni za całą operację, w urzędach zaczynają się bać. Ożywiły się związki zawodowe (np. w ZUS), wznagły plotki na ministerialnych korytarzach, na sile przybrały gesty poddane i akty zawierzenia wobec przełożonych. Nie wiem, być może o to tylko chodzi, bo sens tej operacji wydaje mi się wątpliwy. Politycznie może się opłacać – naród nie lubi administracji, zwanej biurokracją lub urzędami. To dziedzictwo wielu lat, kiedy państwo używało przemocy, w tym administracyjnej, wobec swoich obywateli, jawiąc się jako instrument opresji. Swoje zrobiło najgorsze hasło niektórych polityków – „tamie państwa”, które nadal ma spory rezonans społeczny. Ale fakt, że nie ma ono nic wspólnego z dobrym i sprawnym państwem, umyka uwadze obywateli i polityków.

Pamięć instytucjonalna

Zacząć warto od tego, że Polska ma słabą i mało liczną administrację. Pracuje w niej (nie piszę o całym sektorze publicznym) nieco ponad 430 tys. osób, z czego ponad czwóć miliona w administracji samorządowej. Statystyki dodają do tego często jeszcze pracowników sektora usług społecznych – ZUS, KRUS, mundurowe biura emerytalne – niekiedy także żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych, a także pracowników usług publicznych – nauka, edukacja, służba zdrowia, kultura itp. Stąd rodzą się liczby przekraczające miliony, które wzbudzają opinię publiczną. Oczywiście to fałsz, bo tak naprawdę, jeśli chodzi o zatrudnienie w administracji i usługach publicznych należymy do średniaków w Europie. Odsetek zatrudnionych w sektorze publicznym jest znacznie większy w krajach, których obywatele oceniają je jako przyjazne do życia: Norwegii, Szwecji, Danii czy Finlandii. Dodajmy, że w tych krajach pracownicy sfery publicznej zarabiają nieporównywalnie więcej niż w Polsce.

My zostaniemy przy urzędnikach, bo o nich mi tutaj głównie chodzi. Te 400 tysięcy to dużo, czy mało? To zależy, czego oczekujemy od państwa. Jeśli ma być inne, niż znamy do tej pory, czyli bardziej

Bronię urzędników



KRZYSZTOF JANIK

Państwo można uczynić przyjaznym obywatelowi bez odchudzania administracji, która już i tak jest mała i słaba – pisze były szef MSWiA.

sprawnie, ufające obywatelowi i wyręczające go w rozmaitym rodzaju formalnościach, to niedużo.

Pamiętajmy przy tym, że urzędnik to pamięć instytucjonalna państwa. To nie tylko wiedza o prawie i stanach faktycznych, ale też o ryzyku towarzyszącym każdej decyzji, spodziewanych oraz możliwych jej skutkach. O utartych zwyczajach i obyczajach oraz niepisanych zasadach działania. To więc przede wszystkim niezbywalne kompetencje. Stąd w cywilizowanych krajach zinstytucjonalizowano kadre urzędniczą, nadając jej specjalny status pracowniczy i merytoryczny. Chodzi nie tylko o wysokie kryteria naboru, ale i o gwarancje pracy w tym zakresie, w jakim dany urzędnik ma największą wiedzę i doświadczenie. Dlatego też zabrania się im udziału w polityce.

Ministrowie przychodzą i odchodzą, a na wielu przykładach można wykazać, że często wszystko im jedno, jakim działem administracji kierują, bo nie tak rozumieją swoją rolę. Ostatnie lata przyniosły także upadek rangi i kompetencji wiceministerów. To już nie są specjalści od zadań realizowanych w określonych działach administracji rządowej, lecz politycy, którym „coś dano”, aby zgadzał się parlament polityczny i zostały zaspokojone ich ambicje. Dobrym przykładem jest tu minister Janusz Kowalski, o którym nie wiadomo, za co konkretnie odpowia-

da w Ministerstwie Aktywów Państwowych, ale wszystkim znane są jego poglądy na rozmaite tematy natury ideowo-politycznej.

Panie premierze, zanim zaczniemy zwalniać, uporządkujmy zatem kadrowo, organizacyjnie i merytorycznie kierow-

nicznymi od relacji urzęd-obywatel. Opowiadam się za takim rozwiązaniem, które do minimum ogranicza kontakt obywatela z urzędem. Nie chodzi li tylko o wykorzystanie łączności elektronicznej, idzie o uczynienie jej podstawową formą tego kontaktu. To

„Panie premierze, zanim zaczniemy zwalniać urzędników, uporządkujmy kierownictwa resortów. Rewolucję robi się od dołu, porządki od góry

wymaga nakładów na cyfryzację administracji, ale także na edukację obywateli, na podwyższenie dostępności internetu.

Kwiaty zamiast procedury

To wszystko nie znaczy, że administracja publiczna nie wymaga zmian. Problem tkwi w jakości pracy administracji i w jej modelu, w stosunku do obywatela, w jakości zatrudnionych i technice oddanej im do dyspozycji. Spróbujmy zatem spojrzeć na niektóre propozycje, które warto rozważyć, aby państwo polskie stało się przyjaznym obywatelowi.

czyli nas wszystkich. Taniej by wyszło, gdyby taki wniosek można było złożyć przez internet i tą drogą otrzymać potrzebne dokumenty. I gdyby można to było zrobić z domu, przed pracą albo po niej.

Jeszcze taniej byłoby, gdyby urzędnik siedział w domu. W Walii nie spotkamy już wielkich urzędów i zaludnionych urzędów. Tam obywatel składa stosowną prośbę pod jednym adresem (internetowym lub przez sekretarkę telefoniczną), operator przekazuje go kompetentnemu urzędnikowi, a ten nawiązuje kontakt z obywatelem i zalicza sprawę. Taki urzędnik nie siedzi w urzędzie, to urząd wynajmuje u niego w mieszkaniu powierzchnie biurową, zapewniając z tego tytułu dodatkowe dochody. Obydwie strony są zadowolone, a budżet też się cieszy, bo utrzymanie wielkich i ponurych gmachów administracyjnych kosztuje.

Ale idźmy dalej. Spróbujmy obywatela w ogóle uwolnić od procedury administracyjnej. Zaczniemy od najprostszyc rzeczy. Metryka dla nowonarodzonego to kwestia pomiędzy szpitalem a urzędem stanu cywilnego. Szpital ustala z rodzicami imiona nowego obywatela, a urzędnik przynosi rodzicom stosowne dokumenty, może nawet robi to sam wójt, z kwiatami, oczywiście i najlepszymi życzeniami. Wszak urodził się nowy obywatel, jak tu się nie cieszyć.

A liczne uzgodnienia, zbierane pieczątki, korespondencja pomiędzy wydziałami, referatami, urzędami rządowymi i samorządowymi? Coż to obywatela obchodzi? To powinna być sprawa dobitnych urzędników i niezbędnego systemu informatycznego, który powinien być interopracyjny i kompleksowy, pozwalający na pozyskanie wszystkich informacji potrzebnych do podjęcia decyzji.

Pan od spinaczy się nie spóźnia

Takich prostych rozwiązań świat wymyślił już wiele. Część się przyjmie w naszej kulturze administracyjnej, część zapewne nie, bo już „za cara tak było” i opór przed zmianami jest i będzie duży. Ale może by znalazł się w rządzie ktoś, kto by się tym na serio zajął? I zaczął od atestacji stanowisk pracy, zobaczył, jak wygląda ich opis, ile jest warta realizacja poszczególnych zadań i jak wyglądają sposoby i narzędzia ich egzekwowania.

Może trzeba zmienić system wyceniania pracy urzędników i ścieżki ich awansowania. W polskiej administracji często bywa i tak, że więcej zarabiał pan od kupowania spinaczy (bo ma dłuższy staż pracy i się nie spóźnia do roboty) niż człowiek odpowiadający za realizację ważnego zadania państwowego, od którego wymaga się znajomości skomplikowanego prawa i kreatywności w jego stosowaniu. I który jest ważniejszy od ministra, bo przygotowuje projekty jego decyzji. Ale „jeszcze młody, wicie rozumie, jeszcze się doczeka awansu”.

W cesarskich Prusach było 18 kategorii urzędniczych i system awansowy wcale nie opierał się na funkcjach. Ustano urzędnik dojdzie do zastępcy dyrektora departamentu i koniec, trzeba szukać lepszej roboty. Albo pogodzić się z tym stanem rzeczy i pilnować, aby mnie nie wyrzucili, bo zmieniła się władza polityczna.

Krzysztof Janik – były szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w rządzie Leszka Millera i były przewodniczący SLD, poseł wielu kadencji. Po odejściu z polityki udział w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

OD REDAKCJI

Poglądy wyrażane przez autorów gloszujących na łamach „Dziennik” nie zawsze odzwierciedlają stanowisko „Rzeczpospolitej”



GOSPODARKA

Zapaść lokalnych budżetów coraz bliżej

Nowe ulgi podatkowe i pandemiczny kryzys uszczuplają dochody miast i gmin. W końcu zaboli to mieszkańców w postaci wyższych cen usług publicznych, ale rząd nie chce temu zapobiec.

ANNA CIEŚLAK-WRÓBLEWSKA

W tym tygodniu, być może już w poniedziałek, samorządowcy mają spotkać się z ministrem finansów. Mogą to być rozmowy ostatecznej szansy, by uniknąć zapaści w lokalnych finansach.

Głównym tematem spotkania mają być proponowane przez rząd zmiany w ustawach o podatkach dochodowych, które oznaczają spadek dochodów samorządów o 1,4 mld zł w 2021 r. i o 14 mld zł przez dziesięć lat. – Będziemy walczyć o rekompensatę tych ubytków – mówi „Rzeczpospolitej” Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich.

Traci tylko jedna strona

Jego zdaniem tym razem samorządy mają silne argumenty. O ile bowiem dotychczas budżet centralny i budżety samorządów dzieliły się kosztami nowych ulg podatkowych mniej więcej po równo, o tyle ostatnia zmiana ma uderzyć tylko w te ostatnie. Rząd chce m.in. zwiększyć limit (z 250 tys. euro do 2 mln euro) przychodów uprawniających do ryczałtowego rozliczania PIT. Oznacza to, że znacznie mniej firm będzie płacić „zwykły” PIT, który zaszła samorządy, za to więcej firm zacznie płacić ryczałt, który w ogóle nie wpływa do budżetów miast i gmin.

– Rozumiemy, że cały sektor finansów publicznych ponosi koszty ważnych ulg dla przedsiębiorców. Jednak obciążenie tymi kosztami tylko części tego sektora nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością społeczną. To niezgodne z ustawą zasadniczą – zaznacza Porawski.

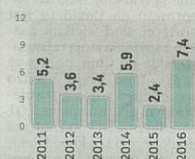
Ministerstwo Finansów potwierdza, że do spotkania ma dojść, ale nie komentuje, czy ma dla samorządów jakiegoś propozycje rekompensat.

Uderzenie w stabilność

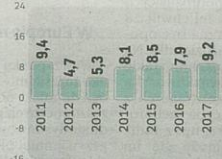
Tematów do rozmów z ministrem finansów będzie zresztą znacznie więcej. Bo najnowsza ulga nie jest jedyną zmianą, która uszczupla dochody samorządów. Choćby tzw. estoński CIT

Dochody samorządów

ogółem zmiana rok do roku, w proc.

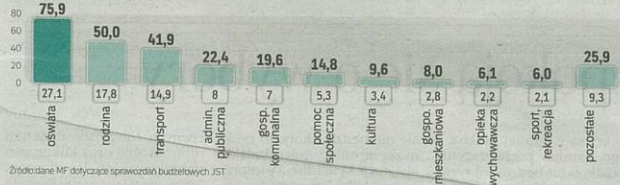


z podatku PIT zmiana rok do roku, w proc.



Wydatki samorządów

według działów w mld zł, w 2019 r.



Źródło: dane MF dotyczące sprawozdań budżetowych JST

(ulga proinwestycyjna), który ma wejść w życie od stycznia 2021 r., oznacza 1,1 mld zł strat.

– Mazowsze zostanie najbardziej wśród województw dotknięte estońskim CIT-em, bo nasz budżet jest w największym stopniu uzależniony od

PISALIŚMY O TYM:

Stolica przygotowuje budżet na czas kryzysu – mniej inwestycji, wyższe ceny usług.

„Warszawa: droższe parkowanie I”, 23 września 2020 r.

regiony.rp.pl/

CIT – alarmuje Adam Struzik, marszałek Mazowsza. I wylicza, że region może stracić na tym 270–280 mln zł w przyszłym roku. – To więcej, niż wydajemy na inwestycje we wszystkich naszych szpitalach. Oznacza to konieczność cięć wydatków bieżących i inwestycji. Brak rekompensaty dla samorządów to świadoma decyzja rządu, jawnie uderzająca w stabilność samorządów – ostro komentuje Struzik.

Samorządowcy podkreślają, że nie mają nic przeciwko ulgom, bo to może pomóc w odbudowie gospodarki, ale przeciętne budżety są mocno nadwężone przez pandemię

stare, nierozwiązane problemy. Takie jak brak rekompensaty 6,1 mld zł ubytków z tytułu ubiegłorocznej reformy podatkowej PIT, czy to, że subwencja oświatowa nie starcza na wszystko, nawet na podwyżki dla nauczycieli. Takie rządowe posunięcia powodują, że samorządowe dochody nie nadążają za rosnącymi wydatkami.

W pierwszej połowie tego roku dochody własne wszystkich samorządów okazały się o 2 proc. niższe niż rok wcześniej, a z PIT – spadły aż o 6,8 proc. Dochody ogółem wzrosły w sumie o 9,6 proc., ale wydatki – o 12,9 proc.

Kosztowna pandemia

– Ponosimy wysokie koszty związane z kryzysem pandemicznym – podkreśla Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa. Wedle jego szacunków w tym roku do budżetu Krakowa wpłynie o 75 mln zł mniej z PIT i o 30 mln zł mniej z CIT, a łącznie ubytek we wszystkich dochodach (np. z biletów z komunikacji miejskiej) może sięgnąć ok. 300 mln zł. Reforma PIT kosztowała zaś Kraków 200 mln zł. Warszawa wydaje na oświatę 5,4 mld zł, a sub-

wencja oświatowa nie pokrywa nawet połowy tej kwoty.

Gorzej, że to wszystko odbija się nie na abstrakcyjnej dla przeciętnego Polaka kondycji finansowej samorządu terytorialnego, ale wprost na mieszkańcach. Można spodziewać się niższej jakości usług świadczonych przez administrację lokalną czy wyższych cen tych usług.

Ucierpią mieszkańcy

– Szczególnie będzie to widoczne w malejącym poziomie oświaty oraz poziomie pomocy społecznej czy jakości usług świadczonych w ramach transportu publicznego – ostrzega Jacek Karnowski, prezydent Sopotu. – Mniejsze będą też wydatki na kulturę, co oznacza, że samorządy mieszkańcom będą mogły zaoferować w tej dziedzinie dużo mniej niż do tej pory – przyznaje Karnowski.

– O ile w poprzednich latach rosnące dochody własne pozwalały na pokrywanie niedoborów w oświacie, o tyle obecnie konsekwencje decyzji władz centralnych dotyczące zmian w podatku PIT oraz skutki Covid-19 powodują spadek dochodów własnych, co oznacza brak realnych źródeł finansowania zadań oświa-

OPINIA DLA „RZ”

TADEUSZ TRUSKOLASKI

prezydent Białegostoku, prezes zarządu Unii Metropolii Polskich



Nie jesteśmy przeciwko obniżaniu podatków. Jesteśmy przeciwko działaniom władz centralnych, które pozbawiają nas dochodów – pieniędzy na rozwój miast i gmin. Taka polityka rządu powoduje, że miasta i gminy powoli tracą zdolność do inwestowania w rozwój, poprawę jakości życia mieszkańców, a samorząd traci swój sens, stając się klientem rządu przyznającego dotacje. ■

towych – mówi też Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

– Jeśli mamy mniej pieniędzy, to mniej możemy zrobić dla mieszkańców, czy to w zakresie inwestycji, czy bieżących zadań – zaznacza Roman Ciepiela, prezydent Tarnowa. – Skumulowanie tych wszystkich problemów, ubytki w dochodach i kryzys pandemiczny powodują, że dostęp do różnych usług, takich jak komunikacja, kultura, teatry, obiekty sportowe, może być droższy – ocenia Ciepiela.

Apel do rządu

– Od wielu miesięcy apelujemy o odpowiedzialne działania na rzecz walki z kryzysem w finansach samorządów – podsumowuje Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. – Niestety, bez skutku. A żeby samorządy utrzymały zdolność realizacji swoich podstawowych zadań, potrzebne jest przede wszystkim urealnienie subwencji oświatowej oraz podwyższenie udziału samorządów w PIT i CIT, które rekompensują ubytki naszych dochodów – apeluje. /e/

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.cieslak@rp.pl



PAP

Częstochowa: Rusza internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży

© 02.10.2020 Aktualizacja: 02.10.2020, 13:42



Fot. UM Częstochowa

Wysłanie mejla na specjalny adres jest od dziś w Częstochowie pierwszym krokiem, jaki młody człowiek może wykonać, aby liczyć na fachowe wsparcie w razie kryzysu, doświadczenia przemocy czy dyskryminacji. Ale takie czekające w sieci „koło ratunkowe” to nie jedyny element kolejnej edycji miejskiego projektu zapobiegającego przemocy rówieśniczej. „Strefa Empatii” będzie trwać przez cały rok szkolny.

Trudno wyobrazić sobie bardziej symboliczny start następnej odsłony sygnowanej przez częstochowski samorząd „Strefy Empatii” niż



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

przypadający właśnie 2 października Międzynarodowy Dzień Przeciwno Przemocy. Zjawisko przemocy – także w środowisku szkolnym – z roku na rok przybiera na sile. Według badań z 2018 roku, opublikowanych przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę w dokumencie „Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci”, 41% dzieci i młodzieży doświadczyło przemocy ze strony rodziny lub znajomych, a aż 57% ze strony rówieśnika. Najczęściej była to przemoc fizyczna (42%), w dalszej kolejności psychiczna (29%), napaść zbiorowa ze strony rówieśników (18%) i znęcanie się (14%).

Aby skutecznie przeciwstawić się temu narastającemu zjawisku, trzeba działać dwutorowo. Z jednej strony – poprzez promowanie sposobów rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie z negatywnymi emocjami; z drugiej – poprzez szybką, skuteczną pomoc i wsparcie dla osób doświadczających przemocy.

– Nie ustajemy w naszych staraniach, aby już wśród tych bardzo młodych ludzi – jeszcze kształtujących swoje wartości i postawy – w cenie było poszanowanie odmienności, cywilizowany spór i dialog bez odwoływania się do siły – mówi prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. – Razem ze szkołami i fachowcami, którzy wiedzą, jak pomagać, będziemy stawiać szlaban nietolerancji, pogardzie, nienawistnemu językowi i agresji. Taka inwestycja w przyszłość Częstochowy jest równie ważna, a nawet ważniejsza niż to, co robimy, aby miasto rozwijało się materialnie.

W ramach szeroko pojętej profilaktyki antyprzemocowej już w 2017 r. w Częstochowie ruszył projekt „Strefa Empatii”. Dotychczas wzięło w nim udział już kilkaset osób. Uczennice i uczniowie przeszli szkolenie z mediacji rówieśniczej – czyli dobrowolnego, poufego poszukiwania rozwiązań konfliktów, jakie pojawiają się w relacjach między młodymi ludźmi. Dzisiaj te mediatorzy promują w swoich szkołach zachowania sprzyjające tolerancji, zdolności dostrzegania i akceptowania różnic między ludźmi.

Do młodzieży były także kierowane warsztaty antydyskryminacyjne, a do kadry nauczycielskiej – warsztaty z języka porozumienia. W Urzędzie Miasta powstała gra edukacyjna „Na tropie uprzedzeń”, niezwykle przydatna podczas takich szkoleń. Jej celem jest namysł nad krzywdzącymi stereotypami, a także własnymi poglądami i postawami wobec innych ludzi.

Pandemia wpływa na wszystko – zatem także i forma tej edycji „Strefy Empatii” musiała zostać dostosowana do nowych okoliczności. Jako pierwsza ruszy więc Internetowa Poradnia Kryzysowa, działająca w ramach Częstochowskiego Centrum Interwencji Kryzysowej. W czasie rygorów sanitarnych osobisty kontakt z psychologami często jest utrudniony, a młodym ludziom w epidemicznej rzeczywistości przybyły przecież nowe potencjalne źródła stresu – czy to w związku ze zdalną nauką, czy np. zmieniającą się sytuacją życiową rodziców i napięciami, które może to powodować. Dlatego w październiku w szkołach pojawią się plakaty informujące o tym, w jaki sposób w Częstochowie w razie kryzysu można uzyskać wsparcie przez internet – w sposób bezpieczny, dyskretny, zaufany, profesjonalny. Młodzi ludzie doświadczający przemocy, hejtu, dyskryminacji czy innych życiowych trudności będą mogli liczyć na pomoc



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

psychologów i interwentów kryzysowych wysyłając mejla na adres pomoc@cztps.eu

Natomiast pod wspólnym hasłem „Częstochowa wolna od przemocy”, elementami tej edycji „Strefy Empatii” będą spotkania informacyjne, szkolenia warsztatowe dla pedagogów, spotkania z rodzicami (z udziałem pedagogów szkolnych, wychowawców klas we współpracy z Policją i poradnią psychologiczno-pedagogiczną) czy warsztaty dla ostatnich klas szkół podstawowych oraz klas I i II szkół ponadpodstawowych. Dla pedagogów szkolnych i wychowawców specjaliści poprowadzą spotkania superwizyjne, służące analizie i doskonaleniu pracy z młodzieżą. Będą też m.in. punkty konsultacyjne dla rodziców i uczniów wymagających indywidualnego wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. W działania „Strefy Empatii” włączą się też samorzady uczniowskie.

Projekt potrwa od października 2020 r. do czerwca przyszłego roku. Jego organizatorami są Wydział Edukacji Urzędu Miasta, Częstochowskie Towarzystwo Profilaktyki Społecznej, Pełnomocniczka Prezydenta Miasta ds. Równych Szans, Młodzieżowa Rada Miasta, Zespół Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, Komenda Miejska Policji, Straż Miejska oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

**PRZEMOC
HEJ!
KRYZYS**

**MOŻESZ TO PRZERWAĆ!
NAPISZ DO NAS**
pomoc@cztps.eu

INTERNETOWA PORADNIA KRYZYSOWA
www.cztps.eu

CCJK CZĘSTOCHOWA

Stołeczna publikacja pt. "Przewodnik Częstochowski Centrum Interwencji Kryzysowej" w Copyright przez przy ul. Śląska 77 jest udostępniana do wrażeń Grupy Miasta Częstochowa.



PRZEGLĄD PRASY



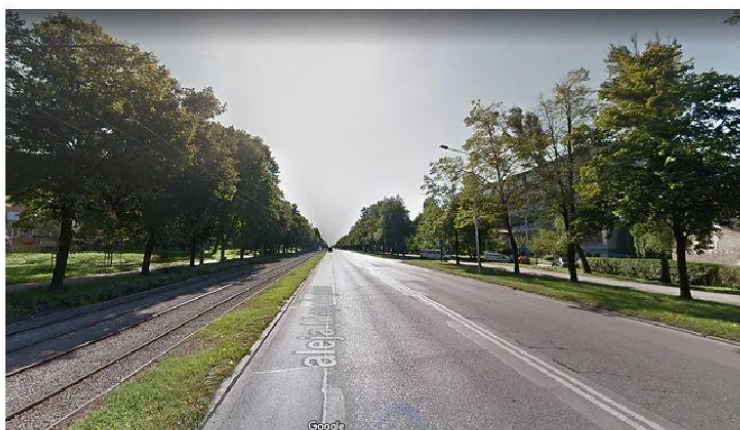
MEDIA O NAS

WIRTUALNA POLSKA



Częstochowa. Wielka wycinka przy alei Niepodległości. Mieszkańcy oburzeni

Po tym, jak z alei Niepodległości w Częstochowie wycięto 53 drzewa, w sieci zawrzało. - To niedopuszczalne! Ktoś chce, aby Częstochowa zamieniła się w betonową pustynię! - mówią oburzeni mieszkańcy.



Częstochowa. Już niedługo dojdzie do wycinki drzew przy al. Niepodległości (Google Maps)

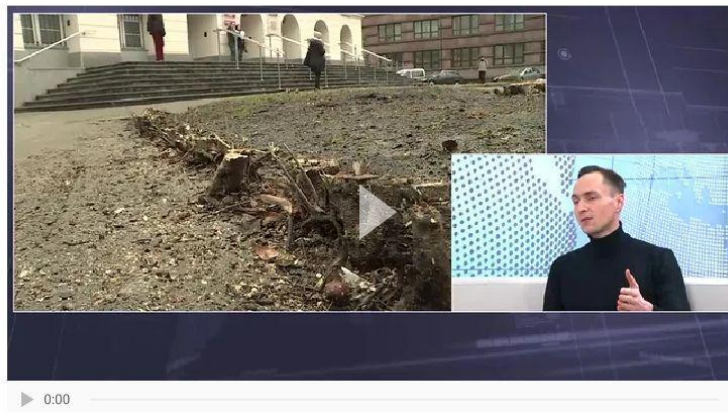
Przedstawiciele MZDiT odpierają atak twierdząc, że decyzję na wycinkę drzew wydały instytucje spoza miasta. Pozwolenie miało być bezpośrednio podyktowane realizacją inwestycji budowlanej prywatnego inwestora i w części złym stanem drzewostanu.

Rzeczywiście zgodę na wycinkę drzew przy alei Niepodległości wydał Urząd Gminy Olsztyn oraz Śląski Urząd Marszałkowski w Katowicach. Ten pierwszy zgodził się na pozbycie się 38 drzew, a drugi natomiast 15. Łącznie wycięto ich 53 - były to przede wszystkim lipy i topole.

I owszem decyzje administracyjne w tej sprawie wydały jednostki zewnętrzne, jednak z prośbą o pozwolenie na wycinkę zwrócił się do nich... Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie. Zgodnie bowiem z prawem, jednostka ta nie mogła wyrazić zgody na ten proceder sama sobie.



Wycinka drzew. Publicyści: Premier nie do końca nad wszystkim panuje



- Przy alei Niepodległości powstał nowy pasaż handlowy. Wcale by nas to nie zdziwiło, gdyby to właśnie inwestor kazał miastu pozbyć się drzew, które zasłaniają sklepy. Dlaczego wycinka nie była poprzedzona żadnymi konsultacjami społecznymi? Czy mieszkańcy nie mają już nic do powiedzenia? - alarmowali nasi czytelnicy.

Jak twierdzi rzecznik prasowy MZDIT, Maciej Hasik, decyzje wydane przez organy zewnętrzne były poprzedzone głębokimi analizami. - Pozwolenie w tym temacie było bezpośrednio podyktowane realizacją inwestycji budowlanej prywatnego inwestora i w części złym stanem drzewostanu. Decyzja ta jednocześnie umożliwi przebudowę układu drogowego w obrębie tego terenu, która poprawi bezpieczeństwo mieszkańców na odcinku al. Niepodległości pomiędzy ulicami Równoległą i Źródlaną wraz ze skrzyżowaniami (infrastruktura dla samochodów, pieszych i rowerzystów, m.in.: azyلة, droga rowerowa itp.) - tłumaczył w wystosowanym dla mediów oświadczeniu.

Dodał również, że w ramach rekompensaty mają zostać nasadzone łącznie 222 drzewa plus krzewy. Wśród nich będą lipy drobnolistne oraz klony pospolite. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że nasadzenia zastępcze nie dadzą efektu od razu - dopiero po jakimś czasie będą w stanie zastąpić drzewa, które zostały usunięte.

Mieszkańcom nie spodobało się tłumaczenie reprezentantów władz miasta. Swoją sprzeciw wobec zaistniałej sytuacji wyrazili podczas czwartkowego protestu przed lokalnym magistratem.

Źródło: [Redakcja Modna Częstochowa](#)



PFORZHEIMER ZEITUNG

„Das Thema polarisiert die Gesellschaft“

Partner für Europa: Tschenstochau hat mit Homosexualität und der LGBTQI-Bewegung einen Aufreger

DAS GESPRÄCH FÜHRTE
ANETA ZALEWSKA

Homosexualität und die LGBTQI-Bewegung (sexuelle Minderheiten) sind in Polen politisches Reizthema. Immer mehr Gebietskörperschaften des Staats haben sich zur LGBTQI-freien Zone erklärt, deren Angehörige sind teils massiven Diskriminierungen ausgesetzt. Im Interview sprechen Krzysztof Kamil Malewicz und Romualda Aniol-Lubas aus dem Vorstand des Regionalbüros im Verband Polnischer Künstler und Designer Związek Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) in Tschenstochau über die Situation.

PZ: Immer wieder kommt es zu Festnahmen und Diskriminierungen von Homosexuellen und anderen sexuellen Minderheiten. Wie geht es aus Ihrer Sicht mit der LGBTQI-Community in Polen weiter?

Romualda Aniol-Lubas: Das Thema LGBTQI polarisiert und teilt die Gesellschaft, ohne, dass eine grundlegende und faktenbelegte Debatte geführt wird. Da die LGBTQI-Community von niemandem gehört wird, wehrt sie sich mit Methoden, die ich nicht teile, aber verstehen kann. Sie erfährt nur Beleidigungen, Feindseligkeit und Hass. Die LGBTQI-Community radikalisiert sich und sieht sich nur als Kind, das gebauert wird und haut dann zurück, weil sie ratlos und hilflos ist.

Wie könnten die Gräben der beiden Lager überwunden werden?

Ich hoffe jedoch, dass sich kluge Menschen zusammenfinden und eine gemeinsame Sprache entwickeln. Und wenn Kunst diese Sprache ist, bin ich umso glücklicher.

Wie kann man die LGBTQI-Community in Tschenstochau unterstützen?



Romualda Aniol-Lubas



Krzysztof Kamil Malewicz

Sehen Sie darin eine Gefahr für Polen?

Die Geschichte des Zweiten Weltkriegs lehrt uns, was aus einer anfänglich kleinen Ideologie wachsen kann. Ich befürchte, dass wir in die falsche Richtung gehen. Mangelnde Toleranz, kein Verständnis für Andersdenkende und ständige Verfolgung von allem, was anders ist, zeigen, dass die LGBTQI-Community nicht verstehen und gegen sie hetzen. Wir müssen wieder miteinander sprechen können – auch wenn wir anderer Meinung sind – und die Benachteiligten zu Wort kommen lassen. Wenn wir sie als Individuum betrachten, das einmalig und im positiven Sinne besonders ist, werden wir wieder lernen, dass sie unsere Gesellschaft bunter und liebenswürdiger machen.

Sehen Sie noch andere Gruppen gefährdet?

Krzysztof Kamil Malewicz: In dieser unübersichtlichen Situation wächst die Unsicherheit bei den Kunstschaffenden, und die Grenzen der freien Ausdrucksweise verschwimmen allmählich. Wenn das jetzige Klima für die freischaffenden und freidenkenden Künstler noch unerträglicher werden sollte, befürchte ich, dass ich das Schicksal der polnischen Emigration teilen müsste und selbst nach Deutschland auswandern werde, damit ich mich frei ausdrücken kann.

Rücken Künstler denn in den Fokus?

Momentan konzentriert sich das schlechte Klima um das Thema LGBTQI. Aber wer weiß, ob es morgen die Farben weiß und rot sein werden? Wenn ich in meinen Werken diese Farben benutze, könnte der eine oder andere „Kritiker“ das für eine Beleidigung der Nationalflagge werten und mir einen Prozess machen. Das wäre eine Katastrophe für Polen, da in der ersten Migrationswelle immer die klügsten, sensibelsten und am besten ausgebildeten Menschen gehen.

Tschenstochau sagt der Diskriminierung den Kampf an

Auch die Stadtverwaltung Tschenstochaus bezieht klar Stellung zum Thema. So gebe es auch in Pforzheims polnischer Partnerstadt Anhänger der LGBTQI-Community, wie zwei Demonstrationen für die Rechte Homosexueller in den Jahren 2018 und 2019 belegten. „Es gab leider auch Gegendemonstrationen, die einem Tschenstochauer Fußballverein angehörten, andere kamen extra von auswärts aus anderen Vereinen, und es gab ebenfalls Anhänger der radikal nationalen Rechten“, erklärt die Pressestelle. In der Verwaltung habe man „selbstverständlich Angst vor einer steigenden Homophobie.“ Hinsichtlich der aktuellen „offensichtlichen Propaganda, die von den Medien des rechten Spektrums betrieben wird“, oder auch

dem „regierungsfreundlichen“ polnischen öffentlich-rechtlichen Fernsehkanal TVP, deren Zuschauer oft nicht in der Lage seien, „die manipulierte Botschaft kritisch zu beurteilen und zu überprüfen“. Bereits seit 2012 habe Tschenstochaus Oberbürgermeister Krzysztof Matyjaszczyk (SLD, Bund der demokratischen Linken) als einer der Ersten das Amt des Gleichstellungsbeauftragten ins Leben gerufen. Aktuell ist es mit Agata Wierny besetzt, die bereits „zahlreiche Maßnahmen“ initiiert habe – wie die „Empathie Zonen“ an den Tschenstochauer Schulen, in denen man lernt, wie man sich Hassreden stellen könne



K. Matyjaszczyk
ARCHIVFOTO

und wie man Unterschiede akzeptieren kann. Auch Lehrer seien entsprechend geschult worden. „Das Ende der Diskriminierung ist nur dann möglich, wenn auf der Seite der Minderheiten diejenigen stehen werden, die der sicheren Mehrheit angehören“, ist Wierny überzeugt. Tschenstochau hat zudem mehrfach dem Titel „Kommunalverwaltung der Chancengleichheit“ von der polnischen Vereinigung für Antidiskriminierungsrecht erhalten und selbst die Charta der Vielfalt unterzeichnet. „Die Rechte aller Minderheiten, darunter auch die von LGBTQI-Community, sind für mich äußerst wichtig, ich möchte, dass Tschenstochau als eine offene und freundliche Stadt wahrgenommen wird, die Bedürfnisse aller respektiert“, so OB Matyjaszczyk. pz

Ich habe darüber nachgedacht, wie wir als Künstler, als Menschen, der falschen Meinung ent-

gegenwirken können, die uns die regierende Partei PiS als westliche „LGBTQI-Ideologie“ und Homo-

phobie und als Angriff auf Familie und Kinder verkauft. Leider gibt es kein einfaches Rezept dafür.



Posadzili drzewo w miejsce wyciętych w al. Niepodległości. I żądają odtworzenia całego szpaleru

Tomasz Haładaj 3 października 2020 | 15:56



©Agencja Gazeta

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



■ CZĘSTOCHOWA
Koronawirus. Zamknięto kilka oddziałów szpitala miejskiego w Częstochowie



MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA
Lenovo ThinkBook 13s. Na studia i do pracy



MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA
Najlepsi kierownicy McDonald's z całego świata...



■ CZĘSTOCHOWA
Duża liczba zakażeń w regionie częstochowskim. Od dziś Kłobuck w czerwonej strefie



■ CZĘSTOCHOWA
Ropopochodne ścieki co najmniej od tygodnia płyną przez Częstochowę



Fot. Grzegorz Skowronek / Agencja Gazeta

Oni wycięli, my posadzimy - pod takim hasłem odbył się happening w miejscu wyciętego na długości kilkuset metrów szpaleru drzew stanowiących ozdobę częstochowskiej al. Niepodległości. Wśród postulatów był też o



zawiadamianiu w przyszłości mieszkańców o wycinkach poprzez wieszanie na drzewach typowanych do likwidacji stosownych anonsów.



Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu



Czytaj także:

Częstochowa. Wielka rzeź drzew w al. Niepodległości. Miasto nazywa ją "reorganizacją zieleni" [WIDEO]

Happening zorganizowała skrzyknięta ad hoc nieformalna grupa, która przyjęła skrót ZWM – Zieleń Walka Miasto. W sobotnie południe na pobojuwisko po wyrżniętych drzewach przyszło sporo okolicznych mieszkańców zbulwersowanych oszpecceniem głównej ulicy Ostatniego Grosza. Nie mieli pojęcia o planach wycinki, o którą wnioskował Miejski Zarząd Dróg i Transportu, nikt ich o tym nie poinformował, ani nie zasięgał ich zdania. Drzewa zniknęły w dwa dni, tuż przed otwarciem nowego centrum handlowego, mającego, przewrotnie, w swej nazwie słowo „park”. Bo m.in. z budową tego obiektu związane było karczowanie: drogowcy chcą poszerzyć al. Niepodległości oraz rozlać na boki sąsiednie skrzyżowanie z ul. Równoległą.

Wg informacji „Wyborczej”, przygotowując projekt przebudowy tego odcinka al. Niepodległości, nie analizowano jednak innych wariantów zmian w organizacji ruchu. Np. między obecną jezdnią a wyciętymi drzewami było dość miejsca by zmieścić pas do skrętu do centrum handlowego. Ewentualnie przesunięcie jezdni w stronę drzew – ale bez ich wycinania – też pozwoliłoby uzyskać miejsce na dodatkowy pas w al. Niepodległości do skrętu w lewo.

Domator za drzewami, Vendo Park na betonie



Czytaj także:

Otwarcie Vendo Parku w Częstochowie. Przy al. Niepodległości ruszą m.in. Lidl i Dealz

– Naszym zdaniem wycinka dokonana przez firmę Trei Real Estate (właściciele i operator parku handlowego Vendo Park, który powstał w miejscu wyburzonego Domatora) była niedopuszczalnym nadużyciem. Odbyla się za zgodą i aprobatą Urzędu Miasta i MZDiT, co jest szczególnie oburzające. To MZDiT i upoważniona przez niego firma [projektowa – przyp. red.] Gramar złożyły wniosek o wycinkę. Na żadnym etapie postępowania nie poinformowano opinii publicznej o zakresie planowanej wycinki. Po raz kolejny w naszym mieście interesy prywatnego podmiotu (budowa wjazdu i wyjazdu na teren parku handlowego, lepsza widoczność nowych sklepów) okazały się



ważniejsze, niż interesy mieszkańców i przyrody – mówili organizatorzy happeningu.

Przypomnieli, że al. Niepodległości od czasu swego powstania w połowie lat 50. XX w. tworzyła kompozycyjną i urbanistyczną całość, a wycięty odcinek szpaleru stanowił integralną część pięknej alei drzew. – Budowa centrum handlowego oraz wymuszona tym przebudowa skrzyżowania w żaden sposób nie uzasadnia tak rozległej wycinki – brzmiała konkluzja.

Informacja o planowanej wycince drzewa powinny być powieszona na tym drzewie



Czytaj także:
Częstochowa. Rzeź drzew przy DK1 będzie mniejsza: "tylko" 308 sztuk

Podczas happeningu sformułowane zostały żądania wobec prezydenta miasta Krzysztofa Matyjaszczyka i MZDiT oraz zbierane podpisy pod petycją. Brzmi ona tak: „1. Żądamy przeprojektowania [gotowego już projektu] skrzyżowania al. Niepodległości i ul. Równoległej tak, aby zachować pas zieleni w jego oryginalnej formie. 2. Żądamy odtworzenia szpaleru lip w dotychczasowym miejscu, zgodnie z oryginalną koncepcją alei. 3. Żądamy przyjęcia przez Radę Miasta Częstochowy uchwały o obowiązkowym informowaniu mieszkańców o każdej wycince drzew planowanej/wnioskowanej przez Urząd Miasta i podległe mu jednostki na stronie internetowej UM i za pomocą ogłoszeń, wieszanych na tych drzewach.”.

Uczestnicy posadzili w al. niepodległości jedno symboliczne drzewo w miejscu wyciętego szpaleru. Jeśli drogowcy podejmą planowaną inwestycję, będą musieli je wykopać.

Opinie o wycince drzew

* Dla nas al. Niepodległości była jak park. Nie mamy tu innego zielonego i ładnego miejsca. Ale władze miasta nie liczą się z nami, bo

Ostatni Grosz jest biedną dzielnicą.

* No szok... Bezmyślność – żeby tak lekką ręką ściąć te drzewa?

* Zrobili to bardzo szybko, jakby wiedzieli, że spotka się to z zasadną krytyką. Nic nikomu nie mówili, przyszli, wycięli i jeszcze szybko posprząтали, że niby nikt się nie zorientuje? Jak robiliście prawoskręty z Jagiellońskiej na parking przy budynku PZU, to też wycięliście piękne lipy. Później się okazało, że niepotrzebnie, że można było prawoskręty zrobić bez wycinania. No i jak można mieć w nazwie PARK [centrum handlowe Vendo Park – przyp. red.], skoro już na początku działalności zorganizowano największą rzeź drzew w „alei lipowej” w Częstochowie? Taka kpina z mieszkańców? Niby park, a bez drzew.



Czytaj także:
Pod nowy chodnik wycinają 25 stuletnich



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

lip. Starostwo w Częstochowie: To efekt oczekiwań lokalnej społeczności

* Tak, to jest barbarzyństwo! Bardzo ciekawe jest uzasadnienie autorów zniszczenia miejskiej przyrody oraz tych, którzy z urzędu na coś takiego pozwolili. To się mieści w kategoriach przestępstwa.

* To jest tzw. częstochowska norma, a że nieco odbiega od cywilizowanych standardów, dobitnie świadczy, iż coś u nas jest nie tak z osobami odpowiedzialnymi za te sprawy. Bo przecież nie jest to pierwszy taki przypadek, tylko właśnie nasz lokalny standard.



Czytał także:
Haładyj: Nie musicie sobie wyobrazić co drogowcy planują z al. AK za przykład macie al. Niepodległości

* Zieleni wzdłuż al. Niepodległości jest chyba jedyną ładną rzeczą w tej okolicy w kontekście przestrzeni. I tak było od dziesiątek lat. Jak to jest możliwe, że do dzisiaj? Do czasów rzekomego rozwoju, technologii... Drodzy, naprawdę warto przemyśleć bojkot tego miejsca, ale także decydentów z urzędu miasta, czyli ludzi, którzy na to pozwalają i w dodatku biorą za to pieniądze. Te drzewa nie były starsze niż te w parku Staszica. Nie wyglądały na chore, dawały cień, to była bujna zieleni. Jest to zwykła rzecz za pieniądze, bardzo nieodpowiedzialne zachowanie kosztem mieszkańców całej dzielnicy, ale także wizerunku miasta. Jeszcze żeby to była inwestycja, dzięki której całe miasto skorzysta, ucywilizuje się... A to zwykły tani market, jakich wiele w podrzędnych miasteczkach.

* Czy gdyby polska firma wybudowała supermarket gdzieś w Niemczech, to czy tamtejszy urząd miasta pozwoliłby jej na wycinkę choćby jednego drzewa? A u nas bez szemrania pozwolili im zniszczyć 60 pięknych drzew. Brak mi słów.



Z tarczy antykryzysowej Częstochowa chce zbudować połączenie ul. Krakowskiej z ul. 1 Maja

Tomasz Halaśdaj 5 października 2020 | 07:06



Najnowsza koncepcja połączenia ul. 1 Maja z Krakowską (Grupa Elanex na podst. materiałów MZDIT)

Częstochowa zamierza przeznaczyć 25,1 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych na częściowy wkład do połączenia ul. 1 Maja z Krakowską, ocieplenie kolejnych szkół oraz kanał sanitarny w ul. Legionów. Ma też pomysły - m.in. tramwaj na Parkitkę - na drugą pulę rządowej tarczy antykryzysowej dla samorządów.



Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego limitu

W pierwszej puli rządowego funduszu było 6 mld zł podzielonych wg przyjętego przez władze centralne przelicznika. Częstochowie przypadło z tego 25,1 mln zł.

– Przyznana pula 25 mln zł oczywiście nie równoważy Częstochowie strat, jakie powoduje nie tylko koronawirus, ale przede wszystkim zbyt niska subwencja oświatowa i spadek dochodów, związany ze zmianami np. w prawie podatkowym – zaznacza prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. – Ubytek środków miejskich w skali roku obliczamy tu

koronawirus Częstochowa

inwestycje Częstochowa

koronawirus

Krzysztof Matyjaszczyk

Elanex

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



CZĘSTOCHOWA
Służba sanitarna prosi Matkę Boską Częstochowską o siły. I zapowiada, że się "ucyfruje"



MATERIAL PROMOCYJNY PARTNERA
Tajemniczy obiekt pożądania?



MATERIAL PROMOCYJNY PARTNERA
Mind[®]ck - wstrząsająca i otwierająca oczy książka już w Polsce



CZĘSTOCHOWA
Po parodniowym szczycie w niedzielę mniej zakażeń koronawirusem w regionie częstochowskim



CZĘSTOCHOWA
Co się dzieje na boisku w Poraju pod Częstochową, gdy piłkarze nie grają?



Czytaj także:

**Częstochowa.
Zaniedbane ulice
Krakowska, Mała,
Ogrodowa. Jak je
zmienić?**
[WIZUALIZACJE]

obecnie na 178 mln zł. Chcemy jednak spożytkować środki z funduszu inwestycyjnego jak najlepiej, a poprzez złożone w drugim naborze wnioski upomnieć się m.in. o wsparcie dla kilku strategicznych zadań, o których dofinansowanie zewnętrzne staramy się od pewnego czasu.

I tarcza – te pieniądze wydają się pewne

Plan inwestycji, które mają być zrealizowane z przyznanej już puli 25 mln zł, zawiera przedsięwzięcia zaplanowane na lata 2021-22:

* budowę połączenia ul. 1 Maja z Krakowską (10,9 mln zł z „tarczy” jako częściowy do inwestycji)

Wszystko o pomysłach połączenia ul. Krakowskiej z 1 Maja - zobacz TUTAJ

* termomodernizację budynków oświatowych (SP 19 przy ul. Orlej – 2,5 mln zł, SP 34 przy ul. Dąbrowskiej – 3,5 mln zł, Zespół Szkół Ekonomicznych przy ul. św. Augustyna – 3,5 mln zł, MP 36 przy ul. Kukuczki – 0,9 mln zł),

* budowę odcinka kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej wraz z przyłączami w granicy pasa drogowego do działek przy ul. Legionów (3,2 mln zł),

* dostosowanie budynku Żłobka Miejskiego do obowiązujących przepisów w zakresie ochrony przeciwpożarowej (0,6 mln zł).

II tarcza – lista życzeniowa i bez podania priorytetów

Drugi nabór do rządowej tarczy antykryzysowej – to również 6 mld zł – trwa od końcówki sierpnia do końca września. W tym okresie samorządy mogły składać wnioski o wsparcie projektów inwestycyjnych, których wartość kosztorysowa nie jest niższa niż 400 tys. zł.

W przeciwieństwie do pierwszej „tarczy”, w której pieniądze rozdzielano „z automatu” – tym razem o przyznaniu pieniędzy ma decydować Prezes Rady Ministrów, czyli premier Mateusz Morawiecki.



Czytaj także:

Częstochowa. Tramwaj na Parkitkę, węzeł Bugajska... Radni proponują, na co wydać miliony z funduszu przeciwdziałania COVID-19

Częstochowa zgłosiła tu aż 21 zadań o łącznej wartości blisko 870 mln zł i jest pewna, że takiej kwoty nie dostanie – o ile w ogóle na coś dostanie pieniądze. Urząd miasta nie podaje też, co dla niego jest priorytetem: czy np. inwestycje drogowe, czy też w komunikację publiczną. – Zarówno plan inwestycji z puli 25 mln zł, jak i projekty złożone w II naborze wniosków w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych uwzględniają zadania postulowane do realizacji przez kluby i grupy częstochowskich radnych w interpelacjach kierowanych w ostatnim czasie do Prezydenta Częstochowy – informuje biuro prasowe magistratu.

Wśród wniosków do „drugiej tarczy” są takie inwestycje jak:

* budowa nowego wylotu na Jędrzejów (DK46), czyli tzw. Bugajskiej bis wraz z jej dwupoziomowym skrzyżowaniem z al. Wojska Polskiego (DK1) – 300 mln zł

* budowa tramwaju przez Tysiąclecie i Parkitkę do szpitala wojewódzkiego ulicami Dekabrystów, Okulickiego, Nowobialską – 115 mln zł

* dalszy ciąg budowy połączenia ul. 1 Maja z Krakowską – wniosek tym razem o 80 mln zł

* przebudowa DK1 od węzła z ul. Warszawską do północnych granic miasta – 70 mln zł

* remont teatru – 60 mln zł

* budowa połączenia ul. Korfańtego z ul. Bugajską – 50 mln zł

* modernizacja obiektów Miejskiego Szpitala Zespołonego – 39,7 mln zł

* przedłużenie al. Marszałkowskiej, czyli „korytarza północnego” w kierunku wschodnim – 29 mln zł (tę inwestycję ma też wspomóc Ikea kwotą 15 mln zł – czytaj TUTAJ)

* dostosowanie oddziałów przedszkolnych do obowiązujących wymagań przeciwpożarowych – 7,3 mln zł

* modernizacja stacji pogotowia ratunkowego przy ul. Kilińskiego – 5 mln zł

Ogółem lista złożonych wniosków obejmuje 12 inwestycji drogowo-komunikacyjnych i 9 związanych z inwestycjami w infrastrukturę zdrowotną, oświatową lub kulturalną.

Kwota, o jaką Częstochowa aplikuje, to łącznie blisko 855 mln zł, przy przewidywanej wartości 21 inwestycji 870 mln zł.

DZIENNIK ZACHODNI



Mieszkańcy i aktywiści protestowali w Częstochowie przeciwko wycięciu 53 drzew. Posadzili symboliczną lipę

RED · 3 października



Mieszkańcy i aktywiści protestowali w Częstochowie przeciwko wycięciu 53 drzew. Posadzili symboliczną lipę. Zobacz kolejne zdjęcia. Przesuwaj zdjęcia w prawo - naciśnij strzałkę lub przycisk NASTĘPNE RED



W sobotę 3 października w samo południe około 50 osób zgromadziło się w alei Niepodległości, by wyrazić swój sprzeciw przeciwko wycięciu drzew przy nowym centrum handlowym w Częstochowie.

Mieszkańcy Ostatniego Grosza i lokalni społecznicy protestowali w sobotę przeciwko wycinie 38 lip i 15 innych drzew w al. Niepodległości. Organizatorem wydarzenia była nieformalna grupa ZWM (Zieleń Walka Miasta), która zawiązała się na wieść o dokonywanej wycinie. W skład grupy wchodzi przedstawiciele kilku organizacji społecznych oraz osoby prywatne.

Podczas wydarzenia aktywiści posadzili symboliczną lipę, by pokazać, jak każda nawet najmniejsza roślina jest ważna w przestrzeni miasta. Powstała też obawa, że nowe drzewa też mogą szybko zniknąć. Gdy jeden sadził drzewo inni przedstawili swoje postulaty.

- Naszym zdaniem wycinka dokonana przez firmę Trei Real Estate, właściciela i operatora parku handlowego Vendo Park, który powstał w miejscu wyburzonego „Domatora”, była niedopuszczalnym nadużyciem. Odbyła się za zgodą i aprobatą UM i MZDiT, co jest szczególnie oburzające. To MZDiT i upoważniona przez niego firma Gramar złożyły wniosek o wycinkę. Na żadnym etapie postępowania nie poinformowano opinii publicznej o zakresie planowanej wycinki. Po raz kolejny w naszym mieście interesy prywatnego podmiotu - budowa wjazdu i wyjazdu na teren parku handlowego, lepsza widoczność nowych sklepów - okazały się ważniejsze, niż interesy mieszkańców i przyrody - oświadczyli przedstawiciele ZWM.

Zieleń Walka Miasta przedstawiła też swoje żądania



zeszły

ajwięcej
jesteś

!?
metody

Jak tę
ernet?

iści

ziwko

idy w

r
ienią.
st tu

Co



- Żądamy przeprojektowania skrzyżowania Al. Niepodległości i ul. Równoległej tak, aby zachować pas zieleni w jego oryginalnej formie.
- Żądamy odtworzenia szpaleru lip w dotychczasowym miejscu, zgodnie z oryginalną koncepcją Alei.

Żądamy przyjęcia przez Radę Miasta Częstochowy uchwały o obowiązkowym informowaniu mieszkańców o każdej wycince drzew planowanej/wnioskowej przez Urząd Miasta i podległe mu jednostki na stronie internetowej UM i za pomocą ogłoszeń, wieszanych na tych drzewach.

- Każda zieleni w mieście jest na wagę złota. Będziemy działać nie tylko na przyszłość, ale w tej konkretnej sprawie. Tych drzew nie trzeba było wycinać. Widać, że pas ruchu, by się tu zmieścił, gdyż rosły one niemal przy samym chodniku - przekonywał Piotr Pałgan, miejski aktywista, członek m.in. Grupy Elanex.

W akcji wzięł też udział radny Paweł Ruksza, który przekonywał, że instytucja konsultacji społecznych w mieście nie istnieje.

Podczas wydarzenia zbierano też podpisy pod obywatelską uchwałą w tej ważnej sprawie.

Aleja drzew ważna dla mieszkańców

Wśród uczestników protestu byli też mieszkańcy Ostatniego Grosza, którzy nie kryli oburzenia zaistniałą sytuacją. - Nic o wycince drzew nie wiedzieliśmy. Rano usłyszeliśmy dźwięk pił i walące się drzewa. To był dla nas szok. Ta zieleni jest dla nas ważna, bo nie ma tutaj parku w okolicy. Tuż obok jest plac zabaw, a te drzewa oddzielały go od hałasu i spalin ruchliwej ulicy - mówił jeden z mieszkańców Ostatniego Grosza.

Przypomnijmy, że Aleja Niepodległości od czasu swego powstania w połowie lat 50-tych XX w. tworzyła kompozycyjną i urbanistyczną całość, a wycięty odcinek szpaleru stanowił integralną część pięknej alei drzew. Budowa centrum handlowego oraz wymuszona tym [przebudowa skrzyżowania](#), zdaniem ZWM w żaden sposób nie uzasadniała tak rozległej wycinki.



Częstochowa: Wielkie czerwone serce zniknęło z Placu Biegańskiego. Urząd Miasta nie przedłużył pozwolenia jego autorowi

Bartłomiej Romanek · 4 października



Jan Łaczmąński żałuje, że serce musiało zniknąć z Placu Biegańskiego. Zobacz kolejne zdjęcia. Przesuwaj zdjęcia w prawo - naciśnij strzałkę lub przycisk NASTĘPNE Bartłomiej Romanek



Wielkie, czerwone serce autorstwa znanego częstochowskiego ślusarza Jana Łaczmąńskiego zniknęło dzisiaj z Placu Biegańskiego. Ważące ok. 700 kg serce postawiono, aby wspomóc dwie organizacje - Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy oraz Fundację Ewy Błaszczak Akogo?. Zakochane pary mogły przypinać do serca klódkę, a zysk ze sprzedaży wrzuconych do specjalnego pojemnika kluczy miał zasilić konto fundacji.

Wielkie, czerwone serce zniknęło w czwartek, 1 października, z Placu Biegańskiego w Częstochowie. Serce postawił znany częstochowski ślusarz Jan Łaczmąński przed finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Miało ona wspierać dwie organizacje - WOŚP oraz "Fundację Ewy Błaszczak Akogo?".

Podczas finału WOŚP, mieszkańcy Częstochowy przypinali specjalnie przygotowane klódkę, a później robili sobie przy sercu zdjęcia, w zamian wrzucając datkę do puski. Klucze z przypiętych klódek były zbierane do specjalnego pojemnika. Zysk z ich sprzedaży zostanie przekazany na rzecz "Fundacji Akogo?".

Zobacz galerię
(13 zdjęć)

Serce na Placu Biegańskiego stało się popularne

Z biegiem czasu serce na Placu Biegańskiego, ustawione przez Jana Łaczmąńskiego stało się bardzo popularne. Częstochowianie chętnie wieszali klódkę i robili sobie przy nim zdjęcia. Klódkę przypięli tutaj nawet prezydent Krzysztof Matyjaszczyk, a także prezydent stolicy, Rafał Trzaskowski, który odwiedził Plac Biegańskiego w Częstochowie podczas kampanii prezydenckiej.

Nie przecocz

Niestety po dziewięciu miesiącach serce znika z miejskiego pejzażu. Miasto prawdopodobnie wykorzysta miejsce, w którym znajduje się obecnie serce, do ustawienia dekoracji świątecznych. Być może serce zostanie ustawione w innej części miasta, ale na razie zostało zdemontowane.

- Zabieram je do garażu. Liczba kluczy, które ciężko podnieść, świadczy o tym, że serce podobało się mieszkańcom i było potrzebne. Niestety nie otrzymałem z urzędu żadnej odpowiedzi i muszę zabrać konstrukcję - mówi Jan Łaczmąński, który w czwartek zdemontował instalację.

NAJNOWSZE



Kiedy przestawiamy zegarki z czasu letniego na zimowy. W najbliższy weekend?



Wyłączenia prądu 4.10 w śląskim



Niedziele handlowe 2020. Czy 4 października jest niedziela handlowa?



Silesia Marathon 2020 ZDJĘCIA KIBICÓW. Biegacze dopingowali przyjaciela i ich rodziny



Nowe zasady programu Rodzina 500 plus od czerwca 2021 r.



Żelazny Szlak Rowerowy. Gdy pytaacie, czy warto się tu wybrać...



Nowy ogród w centrum Katowic: każdy może wejść. To Ogrody Nauki



QUIZ Na pewno widziałeś te filmy! Co wiesz o filmowych klasykach?

Rozwiąż quiz

LOKALNE OFERTY

REKLAMA



WCZESTOCHOWIE.PL

W Częstochowie ruszyła internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży

PP

02.10.2020 15:15



Od 2 października w Częstochowie działa internetowa poradnia dla dzieci i młodzieży. Aby skorzystać z fachowej pomocy w razie kryzysu, doświadczenia przemocy czy dyskryminacji, należy wysłać mejla na adres: pomoc@cztps.eu. To nie jedyny element kolejnej edycji miejskiego projektu zapobiegającego przemocy rówieśniczej. „Strefa Empatii” będzie trwać przez cały rok szkolny.

Trudno wyobrazić sobie bardziej symboliczny start następnej odsłony sygnowanej przez częstochowski samorząd „Strefy Empatii” niż przypadający właśnie 2 października Międzynarodowy

Dzień Przeciwko Przemocy. Zjawisko przemocy – także w środowisku szkolnym – z roku na rok przybiera na sile. Według badań z 2018 roku, opublikowanych przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę w dokumencie „Ogólnopolska diagnoza skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci”, 41% dzieci i młodzieży doświadczyło przemocy ze strony rodziny lub znajomych, a aż 57% ze strony rówieśnika. Najczęściej była to przemoc fizyczna (42%), w dalszej kolejności psychiczna (29%), napaść zbiorowa ze strony rówieśników (18%) i znęcanie się (14%).

Aby skutecznie przeciwstawić się temu narastającemu zjawisku, trzeba działać dwutorowo. Z jednej strony – poprzez promowanie sposobów rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie z negatywnymi emocjami; z drugiej – poprzez szybką, skuteczną pomoc i wsparcie dla osób doświadczających przemocy.

– Nie ustajemy w naszych staraniach, aby już wśród tych bardzo młodych ludzi – jeszcze kształtujących swoje wartości i postawy – w cenie było poszanowanie odmienności, cywilizowany spór i dialog bez odwoływania się do siły – mówi prezydent **Krzysztof Matyjaszczyk**. – Razem ze szkołami i fachowcami, którzy wiedzą, jak pomagać, będziemy stawiać szlaban nietolerancji, pogardzie, nienawistnemu językowi i agresji. Taka inwestycja w przyszłość Częstochowy jest równie ważna, a nawet ważniejsza niż to, co robimy, aby miasto rozwijało się materialnie.

W ramach szeroko pojętej profilaktyki antyprzemocowej już w 2017 r. w Częstochowie ruszył projekt „Strefa Empatii”. Dotychczas wzięło w nim udział już kilkaset osób. Uczennice i uczniowie przeszli szkolenie z mediacji rówieśniczej – czyli dobrowolnego, poufnego poszukiwania rozwiązań konfliktów, jakie pojawiają się w relacjach między młodymi ludźmi. Dzisiaj te mediatorzy promują w swoich szkołach zachowania sprzyjające tolerancji, zdolności dostrzegania i akceptowania różnic między ludźmi.

Do młodzieży były także kierowane warsztaty antydyskryminacyjne, a do kadry nauczycielskiej – warsztaty z języka porozumienia. W Urzędzie Miasta powstała gra edukacyjna „Na tropie uprzedzeń”, niezwykle przydatna podczas takich szkoleń. Jej celem jest namysł nad krzywdzącymi stereotypami, a także własnymi poglądami i postawami wobec innych ludzi.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Do młodzieży były także kierowane warsztaty antydyskryminacyjne, a do kadry nauczycielskiej – warsztaty z języka porozumienia. W Urzędzie Miasta powstała gra edukacyjna „Na tropie uprzedzeń”, niezwykle przydatna podczas takich szkoleń. Jej celem jest namysł nad krzywdzącymi stereotypami, a także własnymi poglądami i postawami wobec innych ludzi.

Pandemia wpływa na wszystko – zatem także i forma tej edycji „Strefy Empatii” musiała zostać dostosowana do nowych okoliczności. Jako pierwsza ruszy więc Internetowa Poradnia Kryzysowa, działająca w ramach Częstochowskiego Centrum Interwencji Kryzysowej. W czasie rygorów sanitarnych osobisty kontakt z psychologami często jest utrudniony, a młodym ludziom w epidemicznej rzeczywistości przybyły przecież nowe potencjalne źródła stresu – czy to w związku ze zdalną nauką, czy np. zmieniającą się sytuacją życiową rodziców i napięciami, które może to powodować. Dlatego w październiku w szkołach pojawią się plakaty informujące o tym, w jaki sposób w Częstochowie w razie kryzysu można uzyskać wsparcie przez internet – w sposób bezpieczny, dyskretny, zaufany, profesjonalny. Młodzi ludzie doświadczający przemocy, hejtu, dyskryminacji czy innych życiowych trudności będą mogli liczyć na pomoc psychologów i interwentów kryzysowych wysyłając mejla na adres pomoc@cztps.eu.

Natomiast pod wspólnym hasłem „Częstochowa wolna od przemocy”, elementami tej edycji „Strefy Empatii” będą spotkania informacyjne, szkolenia warsztatowe dla pedagogów, spotkania z rodzicami (z udziałem pedagogów szkolnych, wychowawców klas we współpracy z Policją i poradnią psychologiczno-pedagogiczną) czy warsztaty dla ostatnich klas szkół podstawowych oraz klas I i II szkół ponadpodstawowych. Dla pedagogów szkolnych i wychowawców specjaliści poprowadzą spotkania supervizyjne, służące analizie i doskonaleniu pracy z młodzieżą. Będą też m.in. punkty konsultacyjne dla rodziców i uczniów wymagających indywidualnego wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. W działania „Strefy Empatii” włączą się też samorządy uczniowskie.

Projekt potrwa od października 2020 r. do czerwca przyszłego roku. Jego organizatorami są Wydział Edukacji Urzędu Miasta, Częstochowskie Towarzystwo Profilaktyki Społecznej, Pełnomocniczka Prezydenta Miasta ds. Równych Szans, Młodzieżowa Rada Miasta, Zespół Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, Komenda Miejska Policji, Straż Miejska oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Źródło: UM Częstochowy



Kolejne młode osoby częstochowskimi "Twarzami Przyszłości"

SAS

02.10.2020 14:04



fol. UM Częstochowy

W częstochowskim projekcie "Twarze Przyszłości" pojawił się kolejne osoby, które mimo młodego wieku już mają na koncie spore osiągnięcia.

W październiku galeria powiększyła się o kolejnych osiem nazwisk, wśród których są postacie związane z Częstochową, działające w najrozmaitszych sferach życia - od sportu, przez naukę i sport, po sztukę.

Adam Pietraszko - urodził się w Częstochowie w 1982 roku i mieszka tutaj do tej pory. Jest absolwentem Akademii im. Jana Długosza. W wieku 15 lat rodzice zapisali go do szkoły żużlowej.

Dwa lata później zdał licencję żużlową i został zawodnikiem CKM Włókniarza Częstochowa. W tym klubie startował jako junior w latach 2000-2003. Zdobył m.in.: złoty i brązowy medal Młodzieżowych Drużynowych Mistrzostw Polski, srebrny medal Młodzieżowych Mistrzostw Par Klubowych, czy złoty medal Drużynowych Mistrzostw Polski. W roku 2004 reprezentował klub Kolejarz Opole, gdzie został najlepszym zawodnikiem II ligi żużlowej i wraz z drużyną awansował do I ligi. W tym samym roku rozpoczął swoją przygodę z ligą angielską, w której reprezentował zespół Berwick Bandits przez 2 sezony. Po zakończeniu kariery otworzył wraz z ojcem salon BMW w Częstochowie. W roku 2017 salon, w którym zarządza sprzedażą, otrzymał nagrodę z rąk prezesa BMW POLSKA - DEALERA SPRZEDAŻY w sieci BMW Polska za rok 2019 za najlepiej zarządzany salon BMW w Polsce.

Agata Lankamer - ur. w 1994 roku w Częstochowie. Absolwentka malarstwa na ASP we Wrocławiu, aktualnie studentka sztuki mediów na ASP w Warszawie. Odbiła praktyki w Ekisens Art Space w Reykjaviku. Tworzy za pomocą różnych mediów tj. wideo, działania performatywne, instalacje lub malarstwo. Interesuje się różnymi problemami płynnej rzeczywistości - od kultury masowej po feministyczne nowe materializmy. Wspólnie z kolektywem JEST grupa prowadzi we Wrocławiu niezależną galerię JEST. Współtworzy od kilku lat Festiwal Dekonstrukcji Słowa „Czytaj!” oraz nomadyczną galerię RELAX ART SPACE w Częstochowie.

Cezary Łopaciński - częstochowianin z dziada pradziada, absolwent częstochowskiego Plastyka i AJD. Zajmuje się projektowaniem. Współpracował z takimi markami jak: Nikon, Procter & Gamble, ING Bank, Profoto, Związek Banków Polskich, WPIA Uniwersytetu Łódzkiego, DS Smith, Alrec. W dziedzinie kultury projektował dla: Łódź Design Festiwal, Festiwalu Dekonstrukcji Słowa Czytaj!, Nocy Kulturalnej w Częstochowie oraz Festiwalu im. Kaliny Jędrusik. Współpracował i współpracuje jako freelancer z ośrodkami kultury: Teatrem Powszechnym w Łodzi, OPK Gaude Mater w Częstochowie. Był elektorem przy konkursie RE:PL Polski Rebranding Roku 2017. Uczestniczył w II Ogólnopolskiej Wystawie Znaków Graficznych (owzg.pl) oraz wystawie Symbol to Logo w Berlinie. Wielokrotnie uczestniczył w festiwalu sztuki ulicy „Meeting of Styles” jako twórca streetart/graffiti, reprezentując Częstochowę.

Kludia Respondek - jest absolwentką II LO im. Romualda Traugutta w Częstochowie oraz Politechniki Częstochowskiej. Swoją przygodę z rugby rozpoczęła w 2013 roku w Rugby Clubie Częstochowa. Obecnie mieszka w Gdańsku i trenuje w klubie Białe Zielone Ladies Gdańsk. W sezonie 2019/2020 drużyna zdobyła 10. z rzędu tytuł Mistrzyń Polski. Od 2016 roku jest powoływana na zgrupowania Reprezentacji Polski w Rugby Kobiet 7. W tym czasie miała okazję dwukrotnie reprezentować Polskę podczas Mistrzostw Europy. Sukcesem jej zespołu jest 3 miejsce w turnieju Mistrzostw Europy w 2019 roku w Charkowie na Ukrainie. Na co dzień pracuje w Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną koło w Gdańsku.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Marek Rachwałik – urodził się w Częstochowie, mieszka w Kłomnicach. Jest absolwentem PLSP im. Jacka Malczewskiego w Częstochowie i malarstwa na ASP w Katowicach. Maluje, rysuje, rzeźbi i uprawia "agrarno-libidinalną" autofotografię. Bada tematykę psychodelii oraz obszary związane z muzyczną ikonografią, głównie konwencją muzyki metalowej, stylistyką okładek, wizerunkiem i logotypami. Finalista 10 AP Hestii. Nominowany do Talentów Trójki 2013. Zdobywca wyróżnienia regulaminowego i wyróżnienia Magazynu Szum na 43 Bielskiej Jesieni oraz Grand Prix 6 Triennale Malarstwa im. Mariana Michalika. Jego prace były publikowane w Szumie, Notesie na 6 Tygodni, Formacie, Opcjach, Aktivist, K Mag, Wyrobach Olgi Drendy (nominowanych do Paszportów Polityki i nagrodzonych na Literackiej Gdyni), Culture pl, Gramatyce Kolekcjonowania, CGK, czy Postmedium. Autor wystaw, m.in. Panzer Division Marek w Rondzie Sztuki, Vulgar Display of Marek w TRAF0 i Under The Sign Of The Black Marek w Galerii Dobro.

Olga Desperak – absolwentka liceum plastycznego oraz Uniwersytetu Wrocławskiego, wciąż naukowo związana z Częstochową. Jej praca licencjacka dotyczyła rozwoju urbanistycznego i architektonicznego Częstochowy przełomu XIX i XX wieku, a praca magisterska - obiektów użyteczności publicznej powstałych w naszym mieście w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 2018 roku była laureatką w konkursie Prezydenta Miasta za najlepszą pracę dyplomową związaną z promocją Częstochowy. W ramach stypendium artystycznego razem z Pauliną Korneluk zorganizowały wystawę pt. „Dom Księcia – historia i konteksty”. Razem prowadzą również od 2017 roku konto na Instagramie (i Facebooku) o nazwie „Nie tylko Jasna Góra”, na którym pokazują ujęcia częstochowskiej architektury powstałej przed II wojną światową.

Piotr Majer - absolwent Politechniki Częstochowskiej. Ukończył Instruktorski Kurs Kwalifikacyjny z zakresu tańca współczesnego w Krakowie, uzyskując dyplom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od kilku lat prowadzi zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży. Od 2018 roku współpracuje jako tancerz z teatrem dramatycznym im. Adama Mickiewicza w Częstochowie. Tancerz Częstochowskiego Teatru Tańca Włodzimierza Kucy - a to główny powód dla którego jego serce należy właśnie do tego miejsca. Jako tancerz, jak również solista, brał udział w wielu spektaklach CTT oraz uczestniczył w różnorodnych wydarzeniach kulturalnych w swoim mieście oraz poza jego granicami.

Sylwia Góra – kulturoznawczyni, literaturoznawczyni, doktorka nauk humanistycznych, absolwentka Polskiej Szkoły Reportażu, ukończyła I LO im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie. Laureatka Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia. Miłośniczka literatury pisanej przez kobiety oraz biografii nieznanymi i zapomnianymi artystek. Autorka książki „Ewa Kierska, Malarka melancholii”. Publikowała m.in. w „Estetyce i Krytyce”, „Kwartalniku Filozoficznym”, „Episteme”, „Krytyce Politycznej”, „Kulturze Liberalnej”. Pisze do naukowych i popularnych czasopism, głównie o zapomnianych i niedocenianych kobietach. Współtworzy Festiwal Dekonstrukcji Słowa Czytaj! Pracuje nad kolejną książką, poświęconą oczywiście kobietom.

Więcej o wszystkich tych postaciach – również od nich samych – dowiemy się na stronie <http://twarze.czestochowa.pl/>. Również tam można zgłaszać swoje kandydatury do „Twarzy Przyszłości”, spośród których zostanie wybranych 8. Pełne grono liczyć będzie łącznie 88 osób.

Źródło: UM Częstochowy



Trzy oddziały miejskiego szpitala zamknięte z powodu koronawirusa

SAS

04.10.2020 12:46



fot.PL

Trzy oddziały Miejskiego Szpitala Zespolonego przy ul. Mirowskiej w Częstochowie zostały zamknięte. Powodem jest zakażenie koronawirusem, które potwierdzono u ośmiu osób pracujących na bloku operacyjnym.

Chodzi o oddziały chirurgii urazowej, chirurgii ogólnej oraz urologii. - Działalność tych oddziałów uzależniona jest od funkcjonowania bloku operacyjnego, stąd decyzja o wstrzymaniu przyjęć na te oddziały - wyjaśnia senator **Wojciech Konieczny**, dyrektor Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie. - Personel oraz pacjenci z trzech oddziałów przejdą badania. Ci z ujemnymi wynikami zostaną wypisani i zostaną skierowani na kwarantannę domową. Osoby z pozytywnymi wynikami w przypadku konieczności wykonania zabiegów trafią do szpitali jednoimiennych - dodaje.

Kolejne decyzje dotyczące funkcjonowania szpitala mają zostać podjęte w poniedziałek, po tym jak znane będą wyniki badań personelu i pacjentów.

Źródło: własne

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA



CZĘSTOCHOWA / Zaprotestowali przeciwko ogromnej wycince drzew

1490 / NR 39 / 2020-10-01

Gazeta Częstochowa |  Wersja do wydruku

Nieformalna grupa ZWM (Zieleń Walka Miasta) w sobotę 3 października 2020 r. zorganizowała protest związany z wycinką drzew w Al. Niepodległości w Częstochowie. Około 30 przedstawicieli kilku organizacji społecznych oraz osoby prywatne.

Przypomnijmy historię i tłumaczenie instytucji, które miały udział w wycince.

ZĘSTOCHOWA

Ogłocona aleja, czyli sześćdziesiąt drzew poszło pod topór

Wystarczyło kilka godzin i trzydzieści zdrowych drzew w Al. Niepodległości w Częstochowie przestało istnieć. Następnego dnia pod topór poszło drugie tyle.

O zaistniałej sytuacji poinformował nas 24 września nasz Czytelnik. Z bólem mówił: – To były piękne, zdrowe drzewa. Miały około 40 lat. Kto zdecydował, aby je zniszczyć? Kto zdecydował, aby zniszczyć aleję, która dla mieszkańców była miejscem spacerów i wypoczynku? To potworna strata i zagłada środowiska. Drzewa wycięto na odcinku od marketu Netto do miejsca, gdzie lada moment będą otwarte kolejne markety (miejsce po dawnym Domatorze).



C

W odrębnym liście pan Krzysztof prosił nas o zainteresowanie się wycinką, w nadziei, że uda się powstrzymać wyręb drzew. Poinformował nas, że wycinka nastąpiła wskutek decyzji. – To skandaliczna i nieodwracalna decyzja – prawdopodobnie Urzędu Marszałkowskiego – podjęta została bez informowania społeczności lokalnej i bez konsultacji społecznych. Drzewa były zdrowe i stanowiły w tym miejscu jedyną namiastkę terenu do spacerów. Czy decyzję podjął ktoś spoza Częstochowy, komu nie zależy jak żyją częstochowianie? Bardzo proszę o zainteresowanie się tą sprawą. Tych drzew już się nie uratuje, ale może w przyszłości pan/pani urzędnik zastanowi się dwa razy zanim podejmie taką decyzję. Co więcej, dowiedziałem się, że łącznie ma być wyciętych 60 drzew, w tej chwili wycięto 30, czyli połowę w ciągu 8 godzin i uprzątnięto cały teren. Widać, że ktoś się bardzo spieszył, wycinając te drzewa, i stawiając społeczność lokalną przed faktem. Tak więc można jeszcze uratować 30 drzew. Cała akcja jest jak mierniam związana z marketingiem sklepów, które mają być otwarte 1 października. Wycinka drzew na odcinku od Netto aż po nowe sklepy powoduje, iż łatwiej będzie widoczna marketingowo-reklamowa strona tychże sklepów – napisał pan Krzysztof.

Zapytania do Urzędu Miasta Częstochowy oraz do Urzędu Marszałkowskiego wysłaliśmy natychmiast. Odpowiedzi są zaskakujące.

Rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu Maciej Hasik napisał, że decyzję o wycięciu ponad 60 zdrowych, 40-letnich drzew w al. Niepodległości wydały samorządy: wojewódzki, czyli Urząd Marszałkowski w Katowicach oraz gminny, czyli Urząd Gminy Olsztyn. Tłumaczy, że częstochowskie urzędy nic nie wiedziały o wycince i że drzewa były w złym stanie. Rzecznik napisał: „Informujemy, że decyzje na wycinkę drzew na fragmencie pasa drogowego al. Niepodległości wraz z jej rekompensatą w postaci nowych nasadzeń wydały instytucje spoza miasta. Decyzje wydane przez organy



zewewnętrzne były poprzedzone głębokimi analizami, a ich uzasadnienie zawarte jest w treści decyzji. Zgodnie z KPA o więcej szczegółów należy pytać wymienionych instytucji. Urząd Gminy Olsztyn wydał zgodę w drodze decyzji administracyjnej na wycinkę 38 drzew. Śląski Urząd Marszałkowski w Katowicach wydał zgodę w drodze decyzji administracyjnej na wycinkę 15 drzew. Łącznie 53 drzewa (w zdecydowanej większości lipy i topole). Jednocześnie w myśl tych decyzji w ramach rekompensaty mają zostać nasadzone łącznie 222 drzewa plus krzewy. W obrębie wymienionego odcinka al. Niepodległości będą to 64 duże drzewa (lipy drobnolistne) sadzonki o obwodzie pnia od 20–25 cm i wysokości ok. 4,5 m plus krzewy oraz 158 dużych drzew (klon pospolity) sadzonki o obwodzie pnia 14–16 cm i wysokości ok. 4,5 m w obrębie al. Marszałkowskiej. Pozwolenie w tym temacie było bezpośrednio podyktowane realizacją inwestycji budowlanej prywatnego inwestora i w części złym stanem drzewostanu. Decyzja ta jednocześnie umożliwi przebudowę układu drogowego w obrębie tego terenu, która poprawi bezpieczeństwo mieszkańców na odcinku al. Niepodległości pomiędzy ulicami Równoległą i Źródlaną wraz ze skrzyżowaniami (infrastruktura dla samochodów, pieszych i rowerzystów, m.in.: azyلة, droga rowerowa itp.).”

Nieco innego zdania jest **Urząd Marszałkowski w Katowicach**. Rzecznik **Sławomir Gruszka** poinformował nas, że wnioskodawcą w sprawie wycinki był **Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie**. „Marszałek Województwa zgodnie z kompetencjami wynikającymi z treści art. 83 oraz art. 90 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie przyrody (Dz.U. 2020 poz. 55 z późn zm.) wydał decyzje zezwalające na usunięcie drzew przy al. Niepodległości (15 szt. drzew – decyzja nr 2280 z 4.09.20 i 2 szt. drzew – decyzja nr 2444 z 25.09.20). Powodem usunięcia drzew podnoszonym we wniosku była przebudowa fragmentu Al. Niepodległości w Częstochowie. W trakcie przeprowadzonego postępowania dowodowego obejmującego między innymi dowód z oględzin terenu ustalono, iż drzewa kolidują z wykonaniem zaplanowanej inwestycji i brak jest możliwości do jej przeprowadzenia bez usunięcia przedmiotowych drzew. W związku z powyższym wydano zezwolenie naliczając jednocześnie opłaty za usunięcie drzew z obu decyzji. Opłaty te zostały odroczone na okres 3 lat pod warunkiem wykonania nasadzeń zastępczych łącznie: 64 sztuk drzew (58 sztuk – decyzja nr 2280 z 4.09.20 i 6 sztuk – decyzja nr 2444 z 25.09.20). Drzewa wyznaczone do wykonania nasadzeń to Lipy drobnolistne odm. „greenspire” o obwodach pni co najmniej 16 cm. Są to więc drzewa mające zapewnić optymalną kompensację przyrodniczą na tym terenie. Jednocześnie pragnę podkreślić, iż w obu postępowaniach wnioskodawcą był Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie. W postępowaniu nie brały udziału jako strony żadne podmioty prywatne („prywatny inwestor”), a jedynie Gmina Miasta Częstochowa – jako właściciel terenu.” – pisze rzecznik Gruszka.

Wygląda na to, że ktoś w MZDiT mija się z prawdą. Pozostaje jeszcze pytanie, gdzie odtransportowano ścięte drzewa i na co je wykorzystano?

UG

FIAT.FM



Kolejny protest przeciwko wycince w al. Niepodległości

info, Silver_Top 3 października 2020

DRUKUJ EMAIL A- A+



foto: Radio Fiat

Nie milkną echa wycięcia bez wiedzy mieszkańców ponad 50 drzew rosnących wzdłuż Alei Niepodległości. Przypomnijmy, w zeszłym tygodniu na wysokości nowo powstałego sklepu i małego centrum handlowego wycięto drzewa, które rosły tam od wielu lat, tworząc charakterystyczny szpaler lip. Szczególne kontrowersje rodzi brak konsultacji społecznych w tak istotnie ingerujących w wygląd dzielnicy kwestiach.

– Cieszymy się, że dzisiaj przyszło dużo więcej osób, które mocno wyrażają swoją dezaprobatę dla takich działań miasta. Wiemy, że nie da się już cofnąć tego co się stało, ale chcemy pokazać, że nie godzimy się na takie traktowanie terenów zielonych w naszym mieście. Nie usatysfakcjonuje nas posadzenie „kilku krzaczków” w innej części miasta, ale chcemy, aby na miejsce wyciętych drzew posadzono nowe – mówi jedna z organizatorek pikiet.

Pierwsza demonstracja odbyła się w czwartek, 1 października, przed częstochowskim Urzędem Miasta. Sobotnia, która odbyła się w przy pływalni KB, czyli w miejscu, w którym wycięto drzewa, zgromadziła zdecydowanie więcej demonstrantów. W większości byli to mieszkańcy niezadowoleni z braku konsultacji w tak ważnych dla dzielnicy sprawach.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

– Mieszkam tu od najmłodszych lat i dobrze pamiętam jak te drzewa były sadzone. Nie może tak być, że ktoś ot tak może je wyciąć, nie pytając mieszkańców o zgodę. To przejaw nieinteresowania się opinią mieszkańców władz miasta. Sklep jest tu od niedawna, a drzewa od wielu lat. Tym bardziej, że drzewa nie zostały wycięte przy samym sklepie, ale aż ok. 100 metrów dalej – mówił mieszkaniec pobliskich bloków.

W czasie demonstracji symbolicznie zasadzono drzewo, które miało być pierwszą z posadzonych ponownie lip. Organizatorem pikiety była organizacja Zieleni, Walka, Miasto, ale uczestniczyli w niej też politycy, m. in. radny Paweł Ruksza.

– Jestem tu jako jeden z mieszkańców, który czuje się po prostu oszukany przez prezydenta miasta. Nie mieszkam tutaj, ale codziennie podróżuje tędy do pracy i te drzewa to była wpisana w historię część Częstochowy. Będę cały czas śledził rozwój sytuacji i starał się pomóc mieszkańcom w tym co można zrobić dalej. Wiem jednak, że będzie ciężko, aby tworzony projekt został przyjęty przez radę miasta, jeżeli rządzący w mieście nie będą przyparci do muru – mówił radny Paweł Ruksza.

W czasie pikiety zbierano podpisy pod uchwałą, która ma być złożona do urzędu miasta. Zakłada ona, że w przyszłości ewentualne wycinki będą musiały być ogłaszane na stronie Urzędu Miasta i na samych drzewach, w formie ogłoszeń.





PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS



fot. Radio Fiat



fot. Radio Fiat



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS



fot. Radio Fiat



fot. Radio Fiat



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS



fol. Radio Fiat